

rując tym samym potrzeby i zainteresowania innych widzów, a także pozostałe funkcje telewizji. (...)

Wybór imprez, przed którym stanęło kierownictwo Telewizji Polskiej 30 i 31 sierpnia oraz 1 września, był szczególnie trudny. Transmisje i relacje należało zaplanować w taki sposób, by nie przekroczyć granicy, poza którą słychać tylko szum. (...)

Wybór, jakiego dokonało kierownictwo telewizji, był — retransmisja koncertu — retransmisja koncertu — retransmisja koncertu — retransmisja koncertu — retransmisja koncertu.

Inna kwestia. 1 września Telewizja Polska emitowała znakomity film Lewisa Milestone'a „Na Zachodzie bez zmian”. Tylko swoista ksenofobia kazała p. Annie Rudzińskiej dostrzec w tym wybitnym obrazie, ukazującym dramaty i okrucieństwa każdej wojny i wszystkich jej uczestników, „policzek” dla nas.

I jeszcze jedno: Edward Gierk jako rozmówca „Teleekspreśsu”. W sytuacji, gdy tego dnia, w dniach poprzedzających i następujących ukazujących i rozmawiano, we wszystkich zresztą mediach, z bohaterami dni sierpniowych, nic się chyba nie stało, że zaproszono, zresztą po raz pierwszy od 10 lat, przedstawiciela drugiej strony, swego rodzaju symboli czasów i formacji, które bezpowrotnie odeszły. W końcu każda telewizja, również nasza, ma prawo do korzystania z różnych źródeł informacji, nawet tych, które niekoniecznie nam się podobają.

Rzecznik Prasowy Komitetu ds. RITV
dr STANISŁAW JĘDRZEJEWSKI

Od redakcji:

1. Rzecznik TV nie wyjaśnia, dlaczego na retransmisję ze spotkania Mazowieckiego z Wałęsą z czwartku 30 sierpnia wybrano najgorszy możliwy termin, godzinę, gdy właśnie odbywały się w Gdańsku uroczystości rocznicowe dziesięciolecia Solidarności. Nikt nie żądał — a na pewno nie p. Rudzińska w swoim liście — by transmisje z uroczystości ciągnęły się w telewizji w nieskończoność. Przeciwnie — wystarczyłoby transmisja poranna ze Stożnicy, a wieczorem dobry montaż filmowy o Solidarności, powiedzmy półgodzinny, co zabrałoby trzy razy mniej czasu niż zafundowała nam TV. Wystarczyłoby odróżniać rzeczy ważne od mniej ważnych.

2. Pierwszy września 1939 mieszkańcom Polski kojarzy się na ogół z napaścią hitlerowską, utratą najbliższych i początkiem wojny o niepodległość. Refleksje pacyfistyczne nad losem Niemców w I wojnie światowej są raczej na dalszym planie. Przedmiotem krytyki autorki listu nie był fakt emisji tego filmu, ale termin.

3. Jednak Gierk był raczej negatywnym bohaterem dni sierpniowych '80 roku, niekoniecznie wartym wyekspozowania.

„Przetarg, którego nie było”

W związku z artykułem J. Szczęsnego w „TS” z dnia 28 września br. dotyczącym wyboru dostawcy systemu informatycznego dla służb podatkowych uprzejmie informujemy, że po ogłoszeniu przez Ministerstwo Finansów akcji ofertowej związanej z informatyzacją systemu podatkowego do dokładniejszego przedstawienia swoich ofert zostały ostatecznie zaproszone cztery firmy komputerowe: BULL, IBM, ICL i Hewlett-Packard.

Zgodnie z raportem z dnia 30 marca 1990 r. opracowanym przez wicedyrektora J. Piskorza najtańszy koszt sprzętu i oprogramowania zaferowała firma BULL (koszt jednego stanowiska pracy — 3,5 tys. USD). Na drugim miejscu, jeżeli chodzi o cenę, uplasowała się firma Hewlett-Packard (3,7 tys. USD), a dalej firmy IBM (4 tys. USD) i ICL (5,4 tys. USD).

Wśród członków komisji powołanej przez ministra finansów w celu dokonania oceny ofert zarysowały się znaczne różnice poglądów, które znalazły swoje odbicie w udokumentowanej burzliwej dyskusji. Polemika sprowadzała się do rozstrzygnięcia sporu, który z dostawców systemu komputerowego jest lepszy:

— czy należy wybrać renomowaną firmę amerykańską IBM, oferującą system informatyczny oparty na specyficznych dla tej firmy standardach (w praktyce uzależniałoby to nas na długie lata w warstwie sprzętowej i w warstwie oprogramowania od tego właśnie dostawcy) — firmę cieszącą się za to doskonałą renomą i dającą spokój sumienia w przypadku niepowodzenia projektu („skoro nawet IBM sobie nie poradził, to i my jesteśmy usprawiedliwieni”),

— czy należy wybrać firmę oferującą tzw. „otwarty” system informatyczny oparty na modularnej architekturze i systemie operacyjnym UNIX (stwarzałoby to dużą łatwość uniezależnienia się w przyszłości od dostawcy zarówno w sprawie części zamiennych jak i oprogramowania, jednocześnie jest to zgodne z coraz powszechniej stosowanymi standardami budowy systemów komputerowych w EWG i USA); standardy systemów otwartych oferowały pozostałe firmy: BULL, ICL i Hewlett-Packard, z tym że ICL oferował sprzęt zdecydowanie najdroższy i gorszy od swoich konkurentów, zaś Hewlett-Packard nie przedstawił zadowalającej gwarancji na wykonanie oprogramowania użytkowego.

Po zapoznaniu się z opiniami członków komisji i po dyskusji na posiedzeniu kierownictwa ministerstwa, minister w dniu 7 kwietnia br. podjął decyzję o dopuszczeniu do następnej fazy negocjacji dwóch firm: IBM (za którą opowiadała się większość członków komisji) oraz BULL.

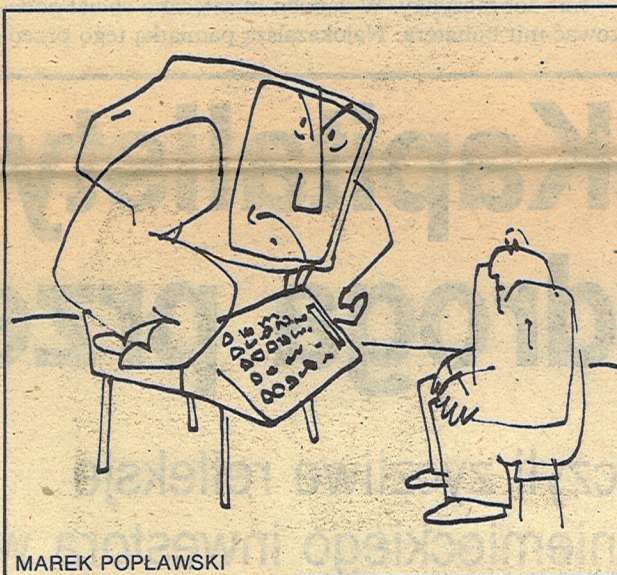
W tej fazie komisja przygotowała teoretyczną konfigurację służącą do oceny możliwości rozwojowych sprzętu firm na bazie warunków określonych jednakowo dla obu firm. W dniu 26 kwietnia firma BULL przedstawiła zmodyfikowaną ofertę. Z uwagi na podniesione wymagania możliwości taniego rozwijania mocy obliczeniowych sprzętu, koszt stanowiska pracy uległ tu zwiększeniu o 1,6 tys. dolarów. Przez to cena oferty BULL stała się znacznie wyższa niż wartość oferty opartej na Informixie opracowanej

w lutym 1990 r. IBM przedstawił 8 maja 1990 r. ofertę tańszą o 6,5 mln USD od zmodyfikowanej oferty firmy BULL. W piśmie z dnia 5 maja br. firma IBM przepraszała Ministerstwo Finansów za znaczną zwłokę w przygotowywaniu zmodyfikowanej oferty. Zwłokę tę tłumaczono „dążeniem do zminimalizowania cen wszelkimi sposobami”. Oferta IBM z 8 maja br. nie w pełni spełniała wymagania zmodyfikowanego zapytania ofertowego (chodziło tu głównie o możliwość zwiększenia pojemności pamięci dyskowej, do której można rozszerzyć daną konfigurację poprzez dodanie pamięci dyskowej i operacyjnej). W związku z tym powstała kolejna dyskusja w gronie komisji. W końcu uznano, że merytorycznie celem akcji ofertowej jest zadanie praktyczne w postaci informatyzacji systemu podatkowego a nie oceny firm na podstawie teoretycznych konfiguracji. Obie firmy zaprezentowały bardzo dobre przygotowanie merytoryczne do podjęcia się tego zadania. W tej sytuacji — po wymianie poglądów między członkami — ponownie powrócono do problemu systemów otwartych. W tej fazie negocjacji znacznie zaostrożał się spór między zwolennikami otwartych systemów opartych na systemie UNIX, doradcą ministra finansów Andrzejem Jan-

wa grupy Ministerstwa Finansów współpracującej w tym zakresie z firmą BULL.

W piśmie z 22 maja br. wicedyrektor J. Piskorz stwierdził, że nie zgadza się z taką koncepcją realizacji kontraktu i poprosił o zwolnienie z pracy. A. Jankowski — wbrew temu, co podaje „Tygodnik Solidarność” — nie groził odejściem z resortu w przypadku wyboru IBM.

Po zapoznaniu się z argumentami obu stron minister polecił zawarcie ostatecznego kontraktu z firmą BULL. Uwzględnił fakt, że ostateczna oferta przedstawiona przez firmę BULL była nie gorsza pod względem warunków merytorycznych, finansowych oraz klasy i jakości sprzętu niż oferta IBM (komputery oferowane przez BULL-a oparte są na najnowocześniejszych mikroprocesorach człołowej amerykańskiej firmy Motorola), natomiast miała ten walor, że modularność i otwartość architektury zarówno sprzętu, jak i oprogramowania lepiej odpowiadają potrzebom informatyzacji systemu podatkowego w Polsce niż rozwiązania zaproponowane przez IBM. Wynika to z większej możliwości ewentualnej zmiany w przyszłości dostawcy sprzętu, oprogramowania i serwisu dla potrzeb informatycznych systemu podatkowego w Polsce.



kowskim oraz wicedyrektorem Józefem Piskorzem kierującym działem informatyki i jego najbliższymi współpracownikami (pozostałymi członkami Komisji) kwestionującymi znaczenie otwartości systemu w warunkach komputerizowanego do podstaw systemu podatkowego.

Warto tu dodać, że w piśmie z dnia 17 maja br. firma IBM stwierdziła, że na życzenie ministra jest w stanie przedstawić ofertę opartą na systemie AIX stanowiącym IBM-owską modyfikację systemu UNIX. Jednocześnie w tym samym piśmie firma IBM bardzo wyraźnie odradziła stosowanie systemu AIX/UNIX do komputerizacji podatkowej w Polsce.

Doradca A. Jankowski zaproponował, aby do pierwszej fazy realizacji kontraktu (obejmującej makietę oprogramowania, dokument motywujący konfigurację sprzętu w terenie i harmonogram działań wraz z określeniem środków dla drugiej fazy) wybrać dwie firmy i następnie zdecydować, która jest lepsza i tej firmie powierzyć realizację zasadniczej fazy kontraktu. Jednocześnie wyraził gotowość objęcia kierownictwa

akcji ofertowej. Od dnia podpisania kontraktu nikt nie wyjechał z ministerstwa na szkolenia do Francji i wyjazd taki nie jest planowany. W dniu 23 lipca br. zostały dostarczone dwa komputery BULL. Francuscy specjaliści zainstalowali jeden z nich w Ministerstwie Finansów a drugi w Ośrodku Kształcenia i Doskonalenia Kadr Resortu Finansów. Od sierpnia na komputerach tych są prowadzone intensywne szkolenia i prace nad projektem informatyzacji podatków. Aktualnie w Ośrodku Kształcenia i Doskonalenia Kadr Resortu Finansów w Warszawie prowadzone jest trzymiesięczne szkolenie dla informatyków ze wszystkich 49 izb skarbowych na terminalach podłączonych do zainstalowanego tam komputera DPX/2. Warto podkreślić duże zaangażowanie pracowników firmy BULL i francuskiego Ministerstwa Finansów w prace nad projektem. Ministerstwo Finansów jest bardzo zadowolone z dobrze układającej się współpracy z ekspertami francuskimi i z obecnego tempa prac. Prace zespołu osobiście nadzoruje Prezydent Grupy BULL Pan F. Lorentz. W samym budynku Ministerstwa Finansów strona francuska jest reprezentowana przez ponad 20-osobową grupę.

Warto dodać, że następna dostawa komputerów planowana jest w grudniu. Oznacza to, w szczególności, że nie było dostawy komputerów firmy BULL we wrześniu, nigdy też A. Jankowski nie zwracał się do firmy IBM z prośbą o zainstalowanie komputerów firmy BULL.

Po wyborze firmy BULL przedstawiciel IBM w liście, którego fragment cytowano w „Tygodniku Solidarność”, zarzucił A. Jankowskiemu brak bezstronności i zaangażowanie w sprawę jednej z prywatnych krajowych spółek — sugerując, że A. Jankowski naruszył zarządzenie premiera z 1 czerwca br. zakazujące pracownikom państwowym posiadania udziałów w spółkach. Minister finansów zwrócił się do A. Jankowskiego o złożenie wyjaśnienia w tej sprawie. W piśmie oświadczeniu z 12 czerwca br. A. Jankowski stwierdził:

„W związku z tym oszczerstwem IBM adresowanym do mojej skromnej osoby oświadczam, że nigdy nie pracowałem, nie pracuję i nie planuję pracować — czy też wykonywać żadnych prac na zlecenie dowolnej firmy prywatnej na świecie (w tym AT&T, IBM, Bull, ProVision, itd.). W szczególności od żadnych z tych firm, ani innej prywatnej firmy nie otrzymywałem, nie otrzymuję i nie planuję otrzymywać żadnych pieniędzy.”

Wspomniane pismo przedstawiciela IBM nie przytacza żadnych faktów, które pozwoliłyby zakwestionować prawdziwość tego oświadczenia. Wybór BULL-a, a nie IBM nie jest wynikiem zakulisowych machinacji, lecz wynika z faktu, że IBM próbował skłonić Ministerstwo Finansów do oparcia komputerizacji urzędów skarbowych na systemie operacyjnym OS/400, który nie odpowiada normom, jakie stosowane są przy komputerizacji urzędów podatkowych w wielu krajach na świecie. Przykładowo instrukcje federalnego urzędu podatkowego — Internal Revenue Service USA — w przypadku mini- i mikrokomputerów polecają stosowanie do komputerizacji podatków wyłącznie systemów operacyjnych opartych na systemie UNIX lub DOS. Racje merytoryczne strony polskiej zostały uzna-

ne za oczywiste przez przebywającą w Polsce w czasie podejmowania decyzji misję doradcą amerykańskiej służby podatkowej IRS.

Kontrakt przewiduje klauzulę tajemnicy handlowej, w ramach której nie mogą być przekazywane tajemnice firmy osobom nieupoważnionym. Kontrakt, a także inne dokumenty związane z przebiegiem akcji ofertowej, zostały udostępnione Najwyższej Izbie Kontroli.

W miesiąc po decyzji naszego ministra finansów analogiczna akcja ofertowa na komputerizację podatków (gdzie również startowały największe firmy komputerowe) została rozstrzygnięta przez Wielką Brytanię na korzyść komputerów firmy BULL. W angielskich urzędach podatkowych ma zostać zainstalowanych około 900 minikomputerów BULL DPX/2 (takie same, jakie planowane są do zainstalowania w naszych urzędach i izb skarbowych). Wartość kontraktu jest szacowana na około 500 mln franków francuskich. W tych okolicznościach porównywanie komputerów BULL DPX/2 do Berlieta budzi poważne wątpliwości.

W tej chwili prace nad projektem informatyzacji podatków w Ministerstwie Finansów koncentrują się na opracowaniu oprogramowania modelowego. Dobrze opracowany model jest kluczem do sprawnego uruchomienia końcowej wersji systemu informatycznego obsługującego podatki. Jednocześnie model ten jest zdecydowanie najtrudniejszym elementem projektu. Ponieważ Francja była pierwszym krajem, który wprowadził w 1954 roku planowany do wprowadzenia u nas w przyszłym roku podatek od wartości dodanej - VAT, to doświadczenia ekspertów z Ministerstwa Finansów Francji zajmujących się od wielu lat informatyzacją podatków są dla nas istotną pomocą.

W obliczu stopnia trudności zdefiniowania zasad funkcjonowania przewidywanego systemu podatkowego ze zdumieniem nasz resort dowiadywa się, że „Tygodnika Solidarność”, że już wcześniej „Specjaliści z resortu — przy udziale ekspertów sporządzili model matematyczny przystający do każdej wersji ustawy podatkowej, jaką przygotowuje się w ministerstwie”. Należy kategorycznie zaznaczyć, że powyższe stwierdzenie nie daleko mija się z prawdą, a samo jego pojawienie się świadczy albo o nieznajomości rzeczy, albo o tendencyjnym podejściu do problemu i braku bezstronności.

Rzecznik Prasowy
Ministra Finansów
ANDRZEJ MOROZ

Odpowiedź Rzecznika Prasowego Ministra Finansów skłania do przypuszczenia, że nie tylko senatorom i posłom, ale również jemu nie udostępnił raportu Komisji Międzynarodowej i raportu Elektrimu. Oba raporty dotyczą porównania ofert firm BULL i IBM. Bez tej lektury zarzuty wobec twierdzeń mojego artykułu mogą być tylko gołosłowne.

Nie cofam ani jednego twierdzenia zawartego w tekście „Przetarg, którego nie było”, ponieważ postawione tam pytania. Ponieważ sprawa kontraktu ma być rozpatrywana przez komisję Sejmu, proponuję udostępnienie jej obu raportów.

Nic więcej.

JERZY SZCZĘSNY
Ciąg dalszy sprawy kontraktu w następnym numerze
redakcja